

Sygn. akt II Ca 1030/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Elżbieta Siergiej (spr.)
Sędziowie:	SSO Mirosław Trzaska SSR del. Alicja Dubij
Protokolant:	st. sekr. sąd. Zofia Szczęsnowicz

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa B. G.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 1 sierpnia 2013 r. sygn. akt I C 2511/12

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki 600 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Powódka B. G. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 20 000 złotych z ustawowymi odsetkami od 10 000 zł od dnia 22 lipca 2011 r. i od kolejnych 10 000 zł – od 4 maja 2013 r. tytułem zadośćuczynienia za skutki wypadku, którego była ofiarą.

Następca prawny pozwanego Towarzystwo (...) S.A. w W. wnosił o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 1 sierpnia 2013 r. Sąd Rejonowy w Białymstoku uwzględnił powództwo w całości i obciążył pozwanego kosztami procesu.

Z ustaleń tego Sądu wynikało, że w dniu 6 lipca 2002 r. doszło do zderzenia pojazdów, na skutek którego pasażerka jednego z nich B. G. doznała uszczerbku na zdrowiu. Bezpośrednio po wypadku była ona hospitalizowana w dniach 6 – 9 lipca 2002 r., z rozpoznaniem ogólnego potłuczenia oraz złamania kompresyjnego trzonu kręgu L(...). Unieruchomiono jej wówczas kręgosłup lędźwiowy gorsetem ortopedycznym, który nosiła do 7 stycznia 2003 r.. Leczenie kontynuowała w Poradni O. - Urazowej w B.. W związku ze stwierdzeniem przemieszczenia odcinka kostnego do kanału kręgowego z uciskiem worka oponowego, powódka skierowana do poradni neurochirurgicznej celem kwalifikacji do leczenia operacyjnego. Powódka wprawdzie zgłosiła się do neurologa jednak, w związku z koniecznością sprawowania opieki nad małoletnimi dziećmi, leczenia nie kontynuowała. Zaprzestała także wizyt w poradni ortopedyczno – urazowej. Podjęła je ponownie dopiero w 2011 r., w związku z dolegliwościami bólowymi kręgosłupa. Wdrożone zostało leczenie farmakologiczne oraz rehabilitacja. Diagnozę złamania kompresyjnego kręgu L(...), a nadto prawdopodobne rany głowy okolicy czołowej potwierdzili biegli sądowi z zakresu (...) oraz z zakresu neurologii H. B.. Stwierdzili oni, że wskutek złamania kręgu L(...) powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 15% oraz, w związku z urazem głowy – 1%. Wskazali, że pomimo leczenia, złamanie trzonu kręgu L(...) wygoiło się z przemieszczeniem odcinków i z uciskiem worka oponowego, skutkiem czego powódka do dnia dzisiejszego odczuwa dolegliwości bólowe a ruchomość kręgosłupa na odcinku Ł-S jest ograniczona. Utrudnia to powódce wykonywanie wielu codziennych czynności wymagających odchylenia, podnoszenia cięższych przedmiotów. Przeciwwskazana jest jej ciężka praca fizyczna, długie siedzenie i stanie. Według biegłych, dolegliwości bólowe o znacznym i średnim stopniu nasilenia powódka odczuwała przez 5-6 tygodni po wypadku i wymagało to przyjmowania leków przeciwbólowych. W miarę postępującego procesu gojenia dolegliwości bólowe zmniejszały się, co skutkowało okresowym tylko posiłkowaniem się lekami. Powódka przez okres około 4 miesięcy wymagała pomocy i opieki osób trzecich – przez pierwszych 4 - 6 tygodni w wymiarze po 4 - 6 godzin dziennie, później – po 2 – 3 godziny dziennie. Natomiast biegły sądowy z zakresu psychiatrii I. O. nie stwierdziła u powódki pozostających w związku z wypadkiem zaburzeń psychicznych.

Sprawca szkody posiadał ubezpieczenie OC w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym, które na podstawie decyzji z 30.09.2011 r. wypłaciło powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 15 000 złotych. Sąd Rejonowy stwierdził, że odpowiedzialność pozwanego nie podlega wątpliwości. Nie podzielił stanowiska, jakoby roszczenie o zapłatę dalszego zadośćuczynienia wygasło wskutek zrzeczenia się go przez powódkę w postępowaniu karnym prowadzonym przeciwko sprawcy szkody. Podkreślił, że wola zrzeczenia się roszczenia nie została wyrażona w treści jej oświadczenia w sposób dosłowny, a domniemywać jej nie można.

Sąd Rejonowy określił krzywdę powódki jako znaczną. Podkreślił, że za taką oceną przemawia rodzaj doznanego urazu - złamanie kompresyjne kręgosłupa odpowiadającego za sprawne i prawidłowe funkcjonowanie, wielotygodniowe ograniczenie możliwości samodzielnego poruszania się, długotrwałe dolegliwości bólowe i trwałość obrażeń. Sąd wskazał ponadto na obniżenie komfortu psychicznego funkcjonowania powódki spowodowane przez stresujące przeżycie, jakim niewątpliwie było samo zaistnienie wypadku, rodzące lęk przed samochodem. Dodał, że będące tego efektem ograniczenie sprawności przekładało się nie tylko na komfort życia, ale także na perspektywy zawodowe. Obecny stan zdrowia powódki i spowodowane nim ograniczenia uniemożliwiają jej podjęcie pracy z małymi dziećmi, zgodnie z wyuczonym zawodem. Działa to na nią deprymująco, rodzi obawy o przyszłość i poczucie braku perspektyw rozwoju. W ocenie Sądu, żądana przez powódkę kwota łącznie z dotychczas wypłacona przez pozwanego będzie więc odpowiednim zadośćuczynieniem dla zrównoważenia doznanych przez nią krzywd.

O odsetkach od pierwotnie żądanej kwoty 10 000 zł Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 817 i art. 455 k.c., wskazując, że wobec zgłoszenia szkody najpóźniej w dniu 21 czerwca 2011 r., uprawnionym było żądanie ich od 22 lipca 2011 r.. Odsetki od dalszych 10 000 zł zasądził na podstawie art. 481 w zw. art. 476 k.c. od dnia następującego po dniu rozszerzenia powództwa.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w myśl zasady odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 i 3 oraz 99 kpc).

Apelację od tego rozstrzygnięcia w punkcie 1, ponad 10 000 zł i w zakresie ustalenia dat wymagalności roszczeń odsetkowych, a ponadto w punktach 2 i 3, wywiódł pozwany.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego i procesowego, a w szczególności:

1. art. 445 §1 kc poprzez przyznanie na rzecz powódki rażąco zawyżonej kwoty zadośćuczynienia, wykraczającej zdecydowanie ponad kwotę „odpowiednią”, podczas gdy:

a. przyznanie na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia w zasądzonej wysokości z uwzględnieniem kwoty wypłaconej w wyniku postępowania likwidacyjnego doprowadzi nie tyle do złagodzenia odczuwanej przez nią krzywdy, co do jej znacznego wzbogacenia (zwłaszcza uwzględniając warunki społeczno-ekonomiczne województwa (...) oraz datę wypadku – rok 2002 i datę wyroku – rok 2013), co jest ewidentnie sprzeczne z istotą instytucji zadośćuczynienia i co budzi uzasadnione wątpliwości z punktu widzenia zasad współżycia społecznego,

b. Sąd I instancji ustalając wysokość zadośćuczynienia nie wziął pod uwagę przy miarkowaniu zadośćuczynienia wszystkich koniecznych okoliczności, które mają znaczenie dla ustalenia jego wysokości, nie uwzględniając takich okoliczności jak postawa poszkodowanej w kwestii niwelowania skutków wypadku, aktualna sytuacja ekonomiczna poszkodowanej oraz stopa życiowa społeczeństwa,

c. Sąd I instancji nie obniżył stosownie żądanej kwoty zadośćuczynienia pomimo obalenia w trakcie postępowania sądowego części argumentacji podnoszonej w pozwie przez powódkę w kwestii wpływu zdarzenia z dnia 6.07.2002 r. na jej psychikę i wykluczenia związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a problemami z zapamiętywaniem, mimo że m.in. ta okoliczność w ocenie powódki uzasadniała roszczenie o podwyższenie zadośćuczynienia przyznanego przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym,

d. rozszerzenie przez powódkę żądania pozwu o kwotę dodatkową 10 000 zł oparte zostało wyłącznie o ustalony przez biegłych uszczerbek na zdrowiu, co klóci się z instytucją zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i sprawia wrażenie jakoby zakres obrażeń psychicznych i fizycznych nie był powódce znany przy wytaczaniu powództwa, a także przy zgłaszaniu pozwanemu szkody, co szczególnie stwarza wątpliwość co do zakresu doznanej przez powódkę krzywdy,

e. uwzględnienie roszczenia powódki w zakresie rozszerzonym było całkowicie nieuzasadnione, jeśli weźmie się pod uwagę okoliczności, iż powódka sama określiła w pozwie rozmiar krzywdy i zakres zadośćuczynienia (15 000 zł w toku likwidacji szkody oraz 10 000 zł w pozwie), a od daty wniesienia pozwu do daty wyrokowania nie nastąpiły tak istotne zmiany na zdrowiu powódki, które uzasadniałyby istotne podwyższenie zadośćuczynienia, a z kolei opinie biegłych nie wniosły nic istotnego do sprawy w aspekcie medycznym w stosunku do ustaleń pozwanego poczynionych w toku postępowania likwidacyjnego;

2. naruszenie art. 817 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od należności głównej, odpowiednio, od kwoty 10 000 zł od dnia 22.07.2011 r. oraz od kwoty 10 000 zł od dnia 4.05.2013 r. zamiast od daty wyrokowania mimo, że:

a. określając wartość należnego świadczenia Sąd brał pod uwagę stan sprawy z chwili wyrokowania, zaś w toku postępowania sądowego zostały przeprowadzone dowody z zeznań świadków, opinii biegłych, które – zdaniem Sądu w sposób istotny wpływały na sposób ustalenia wysokości świadczeń, a w toku postępowania likwidacyjnego te dowody nie były przez powódkę prezentowane, a przez to nie mogły być i nie były znane, co uzasadniało orzeczenie o roszczeniu odsetkowym z uwzględnieniem dopiero daty wyrokowania,

b. zasądzona kwota zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w roku 2002 według kryteriów oceny stosowanych przez Sądy w roku 2013 jest znacznie wyższa, aniżeli ta, którą przyznałby Sąd orzekając w dacie wypadku, przez co została spełniona funkcja waloryzacyjna, zastępująca rolę odsetek ustawowych jako kompensujących opóźnienie w spełnieniu świadczenia.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wnosił o:

1. zmianę wyroku w zaskarżonej części, tj.:

a. w punkcie 1 – poprzez obniżenie kwoty zadośćuczynienia zasądzonej na rzecz powódki B. G. do kwoty 10 000 zł oraz zmianę daty, od której powódce należą się odsetki ustawowe ustalając, że należą się one co najwyżej od daty wyrokowania Sądu I instancji tj. 1.01.2013 r.

b. w punkcie 2 – poprzez orzeczenie o kosztach zastępstwa procesowego stosowanie do wyniku sporu, przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu,

c. w punkcie 3 – przez proporcjonalne obciążenie stron kosztami – opłatą sądową oraz nieopłaconymi wydatkami sądowymi, stosownie do wyniku sporu, przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu,

2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego.

SĄD OKRĘGOWY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja nie była uzasadniona.

Sąd Rejonowy prawidłowo i z należyтым oparciem w zebranych w sprawie materiale dowodowym ustalił okoliczności faktyczne stanowiące podstawę orzeczenia o roszczeniu pozwu. Ustaleń tych, mimo podniesienia na wstępie apelacji ogólnie sformułowanego zarzutu naruszenia prawa procesowego, skarżący w istocie nie zakwestionował. Sąd Okręgowy ustalenia Sądu pierwszej instancji podzielił więc w całości i przyjął jako swoje, uznając ponowne ich przytaczanie w tym miejscu za zbędne.

Apelacja, zarzucając Sądowi pierwszej instancji naruszenie prawa materialnego, skupiła się na dwóch kwestiach – wysokości zasądzanego zadośćuczynienia, które wg skarżącego jest rażąco wygórowane oraz dacie początkowej odsetek za opóźnienie w wykonaniu tego zobowiązania.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego, że orzeczenie wydane zostało z naruszeniem art. 445 §1 k.c.. Przepis ten nie rozstrzyga samodzielnie o przesłankach decydujących o rozmiarze zadośćuczynienia za krzywdę (szkodę niemajątkową). Jej niewymierny charakter oraz indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądzają o tym, że ustalenie, jaka konkretnie kwota jest w danym przypadku "odpowiednia" należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, choć oczywiście nie może to być uznanie dowolne. Kryteria pomocne w określeniu rozmiaru zadośćuczynienia wypracowało dotychczasowe orzecznictwo sądowe. O wysokości zadośćuczynienia decyduje więc Sąd na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, mając na uwadze przede wszystkim rozmiar doznanej krzywdy, na którą składają się cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba zatem wziąć pod rozwagę także takie okoliczności jak np. wiek poszkodowanego, nieodwracalność następstw wypadku, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury. Przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga zachwiana

na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. W orzecznictwie sądów powszechnych wyraźnie widoczne są obecnie tendencje do podkreślania kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia pieniężnego oraz do coraz bardziej intensywnej ochrony sfery interesów niemajątkowych. Również Sąd Najwyższy w ostatnich latach wielokrotnie wypowiadał się w tym duchu wskazując, że, ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Podkreślał też, że nie można akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu, że zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio duże. W szeregu nowszych orzeczeń Sąd Najwyższy podkreślał również (w nawiązaniu do orzeczenia z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65), że potrzeba utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (np. wyroki Sądu Najwyższego: z 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, niepubl., z 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, niepubl., z 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006, nr 10, poz. 175 i z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, OSNC-ZD 2008, nr D, poz. 95 i z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09, niepubl.). Podobnie, gdy chodzi o uwzględnianie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia kwot przyznawanych w orzecznictwie sądowym w porównywalnych przypadkach. Porównanie takie może stanowić tylko orientacyjną wskazówkę, nie może bowiem prowadzić do naruszenia zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy u konkretnego poszkodowanego (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09 i z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09).

O. charakter kryteriów wyznaczających wysokość odpowiedniej sumy, o której mowa w art. 445 § 1 k.c., sprawia, że zarzut naruszenia tego przepisu przez zawyżenie lub zaniżenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia może być skuteczny tylko w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów przez Sąd.

Zarzuty sformułowane w apelacji nie miały takiego charakteru. Wbrew stanowisku apelującego, okoliczność, że powódka nie kontynuowała leczenia nie uszła uwagi Sądu Rejonowego. Takie ustalenie, uzupełnione o stwierdzenie, że stało się to z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad małoletnimi dziećmi, Sąd Rejonowy zawarł w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, co każe przyjąć, iż Sąd miał ten fakt na uwadze także oceniając rozmiar należnego powódce zadośćuczynienia, choć nie wyjaśnił tego *expressis verbis*. Treść rozstrzygnięcia zdaje się natomiast wskazywać, że okoliczność ta nie została przez Sąd Rejonowy uznana za powodującą obniżenie zadośćuczynienia. Podzielając to stanowisko Sąd Okręgowy uznał za istotne podkreślenie, że w toku postępowania przed Sądem I instancji pozwany nie podnosił i nie wykazywał, aby taką swoją postawą powódka przyczyniła się do zwiększenia rozmiaru krzywdy, a tym samym, że należne jej zadośćuczynienie powinno ulec stosownemu zmniejszeniu. W konsekwencji nie może on skutecznie podnieść takiego twierdzenia dopiero w apelacji, zwłaszcza, że ewentualny wpływ braku dalszego leczenia na rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy powinien być przedmiotem postępowania dowodowego, a ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanym (art. 6 kc). Wobec powyższego za nieuprawnioną uznać należało zawartą w apelacji pozwanego konstatację, że zaniechanie leczenia „miało kluczowy wpływ na trwałość i rozmiar dolegliwości powódki”, a tym bardziej, że „cierpienia powódki nie mogły być tak intensywne, jak ostatecznie ustalił w uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji”.

Pozwany nie doprecyzował także w uzasadnieniu swojej apelacji, jakie znaczenie dla określenia „odpowiedniego” zadośćuczynienia miałyby mieć aktualna sytuacja ekonomiczna poszkodowanej, której nieuwzględnienie zarzucił Sądowi Rejonowemu. Pogląd taki, wyrażany w orzecznictwie, ma charakter odosobniony i również Sąd Okręgowy go nie podziela. To, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej i powinna wynagrodzić poszkodowanemu doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przewyciężanie ujemnych przeżyć nie oznacza, że formą złagodzenia doznanej krzywdy musi być nabywanie dóbr konsumpcyjnych o wartości odpowiadającej poziomowi życia poszkodowanego. Takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziłoby do różnicowania krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia zależnie od stopy życiowej poszkodowanego co godziłoby w zagwarantowaną w art. 32 Konstytucji zasadę równości wobec prawa, a także w powszechne poczucie sprawiedliwości. Poziom życia poszkodowanego

nie może być zatem zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia (tak SN m. in. w wyroku II CSK 94/10, Biul.SN 2010/12/15). Z analogicznych przyczyn za nieuzasadniony należało uznać także postulat pozwanego aby wysokość zadośćuczynienia różnicować w zależności od warunków społeczno-ekonomicznych konkretnego województwa (tu: (...)).

W ocenie Sądu Okręgowego fakt, że powódka dopiero w toku procesu określiła ostatecznie wysokość żądanego zadośćuczynienia, mając na uwadze wyniki postępowania dowodowego, a szczególności opinię biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii, w żaden sposób nie ogranicza Sądu, który „odpowiedniość” żądanej tytułem zadośćuczynienia sumy określa biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, przy czym fakt, że roszczenie w części stało się wymagalne dopiero w toku sprawy nie stoi na przeszkodzie jego zasądzeniu (art. 316 § 1 kpc). Z istoty uregulowania art. 445 § 1 k.c. wynika, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę merytorycznie i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną, co jednak nie oznacza dowolności. Sąd określa rozmiar należnego zadośćuczynienia według własnej oceny, ale w oparciu o całokształt okoliczności danej sprawy, wśród których zasadnicze znaczenie ma rozmiar doznanej krzywdy, a pozostałe kryteria (np. stopa życiowa społeczeństwa, czy określony przez biegłego procent trwałego uszczerbku na zdrowiu) – jedynie znaczenie pomocnicze. Zasądzenie go w wysokości nieodpowiedniej do wszystkich okoliczności stanowiących podstawę jego ustalenia narusza art. 445 § 1 k.c., przy czym dla skuteczności podniesienia takiego zarzutu w instancji odwoławczej konieczne jest wykazanie rażącej dysproporcji pomiędzy czynnikami wpływającymi na wysokość zadośćuczynienia a zadośćuczynieniem faktycznie przyznanym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, niepubl.).

Sąd Okręgowy ustalenia i ocenę Sądu Rejonowego podzielił uznając, że w stosunku do rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę w wyniku wypadku łączne zadośćuczynienie w kwocie 35 000 zł nie może być uznane za zawyżone, szczególnie w stopniu rażącym. W ocenie Sądu drugiej instancji jest ono utrzymane w rozsądnych granicach a także dostosowane do aktualnych, a nie istniejących w chwili wypadku, stosunków majątkowych w społeczeństwie. Sąd Rejonowy trafnie wskazał i należycie rozważył nie tylko dolegliwości i ograniczenia fizyczne występujące bezpośrednio po wypadku, ale także obniżenie komfortu psychicznego funkcjonowania powódki spowodowane przez stresujące przeżycie, jakim niewątpliwie było samo zaistnienie wypadku, komfort funkcjonowania w różnych sferach życia, w tym rodzinnego i niekorzystną zmianę perspektyw zawodowych a także trwałość niektórych następstw. Ustaleniu, że powódka na skutek wypadku doznała także ujemnych przeżyć w sferze psychicznej nie sprzeciwiała się treść opinii biegłej z zakresu psychiatrii, która wprawdzie nie stwierdziła następstw w postaci zaburzeń psychicznych, jednakże również ona uznała przedmiotowe zdarzenie za stresujące dla powódki. Niewątpliwie też świadomość doznanego urazu kręgosłupa i napotykanie w związku z tym ograniczenia w dalszym ciągu mogą być dla powódki źródłem negatywnych przeżyć psychicznych. Podkreślić również należy, w kontekście podniesionych zarzutów, że ani powódka rozszerzając żądanie, ani Sąd Rejonowy ustalając wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia nie nawiązywali bezpośrednio do określonego przez biegłego procentowego uszczerbku na zdrowiu powódki, zatem zarzut apelacji w tym zakresie był chybiony.

Przechodząc do kwestii odsetek za opóźnienie Sąd Okręgowy podziela aktualnie dominujący w doktrynie i orzecznictwie pogląd, w myśl którego zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego, przewidzianego w art. 445 k.c., ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest, co do zasady fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku komunikacyjnego (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05).

W przypadku odpowiedzialności ubezpieczyciela zasada z art. 455 kpc doznaje modyfikacji na podstawie art. 817 § 1 kc. Ustalając termin wymagalności roszczenia (w tym odrębnie w części rozszerzonej) w sposób wskazany w uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy nie naruszył więc przytoczonych reguł. Nie ma przy tym istotnego znaczenia, że od

daty zdarzenia za którego skutki pozwany ponosi odpowiedzialność do daty zgłoszenia roszczeń pozwanemu upłynął znaczny okres, w którym to powódka na skutek zwłoki w zgłoszeniu swoich roszczeń pozbawiona była należnego jej zadośćuczynienia, a pozwany nie był zobowiązany do spełnienia świadczenia. Okoliczność ta, w ocenie Sądu Okręgowego, nie daje podstawy do odstąpienia od ogólnej zasady i zasądzenia odsetek dopiero od daty wyrokowania, zwłaszcza, że wyrok w sprawie o zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego.

Reasumując, Sąd Okręgowy nie znalazł wystarczających podstaw do korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia, a w konsekwencji apelacje obu stron oddalił na podstawie art. 385 kpc. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art. 98 § 1 kpc, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.